

Kospiński

Moje przesycie w Rosji

10452

W roku 1940 13 kwietnia w sobotę wano
przyszło do nas trzech krasnowarmiejców
i kazali nam się pakować, zrobili przy
tem rewizję wnosząc broń, chociaż nie
znaleźli kazali się nam pakować, autem
zawieźli nas na stację i w sadzili do
towarowego pociągu. W nocy ruszył pociąg
jechalismy dwa tygodnie, w wagonie było
ciemno i zimno, po dwóch tygodniach przejech
aliśmy granicę sowiecką, ludzie bardzo
plakali, i było nam bardzo smutno.
Zawieźli nas na stację a potem autem
zawieźli nas daleko do głuchej wioski,
było nam bardzo źle. Władze sowieckie
obchodzili się z nami jak z najgorstszymi
wrogami. Mamusia i braciśki
pracowali ciężko w kółchozie, nam

10452-194

10452

-2-

za to nie nie płacili, tak że mamusia dała pan Bogu że mamusia wyschowała
 musiała mieć ubranie na chleb i mogła pracować na kawałek chleba.
 było nam bardzo smutno, w szkatkach Jatus przyjechał z wojska i zabwał
 urosyli nas po rusku kazali nam nie iść do Działabade, w Działabacie
 wierzyć w Boga i nie wspominać nic o Polsce. Boże jakie to były ciężkie dni
 kiedy mroz na 60 stopni a ja z
 mamusią musiałam iść do lasu
 po drzewo prawie bose bo buczki
 się porwali i nie było gdzie kupić i za co
 jak wzmieni takim mrozami musiałam
 chodzić na izarra mleć bo w młynach
 nie mleli dla polaków. Najworsze
 dni mojego przesycia na syberii kiedy
 mamusia ciężko i nie mieliśmy kawałka
 chleba, ja i mój brat zjedliśmy się
 tylko sroawiem i grzybkami a
 mamusi gotowaliśmy psomig zacięte,

-3-

chodzącam ja do szkoły i było nam
 weselej był ksiądz odprawiał nabożeń-
 stwo i było dużo wojska i nie byliśmy
 takie samotne bo była nad nami
 Polska opieka.

10452

Zaspryżona

Senowefa 32 IV 2

✓

Diaprysiouma
Senouefa Sil. IV A.

||

2000-1-29-29